

magazyn

NIGDY WIĘCEJ

www.nigdywiecej.org

JUŻ NIE MA GREKA ANI ŻYDA...**WYWIAD Z TOMASZEM BUDZYŃSKIM, WOKALISTĄ
ZESPOŁÓW ARMIA I 2TM2,3**

Rozmawiał MARCIN KORNAK

Pojawiają się ostatnio próby przedstawiania zespołów Armia i 2TM2,3 jako skrajnie prawicowych i nacjonalistycznych, a ich twórczości jako religijnie agresywnej. Czynił tak niedawno m.in. „Bastion” - pismo białostockiej Młodzieży Wszechpolskiej. Nasz wywiad rozwiązać powinien niejasności na ten temat

Co sądzisz o takich inicjatywach, jak kampania „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” naszego stowarzyszenia! Dlaczego zdecydowałeś się na aktywne w niej uczestnictwo?

Ponieważ chciałbym pomóc ludziom, którzy dali się oszukać przez diabła - bo faszyzm jest satanizmem sensu stricte. Mam przez to nadzieję, że nagrania te wpadną w ręce skinheadów, narodowców wszelkiej maści, politycznych fanatyków i tym podobnych i dadzą im trochę do myślenia. Być może ktoś, kto tylko skłania się do faszystowskich idei, porzuci je, kto wie? Bardzo pragnę, aby trafiły one właśnie do środowisk zagrożonych - zagrożonych nienawiścią do drugiego człowieka. Oczywiście, w sercu takiego człowieka rodzić się może pytanie: Jeżeli nie faszyzm, komunizm itd., to co w zamian? Co w zamian? Myślę, że nagrania 2TM2,3 i Armii są odpowiedzią na to pytanie. Bo tylko Bóg może wypełnić pustkę ludzkiego serca. Tylko Bóg. Ludzie rzucają się w wir przeróżnych idei, które mają im dać szczęście, wolność, poczucie bezpieczeństwa, a które okazują się kłamstwem, pułapką Szatana, który chce uwięzić i zabić człowieka. Faszyzm, a także komunizm, są taką pułapką. Dlatego dobrze chyba przypominać o tym jak najczęściej. Myślę, że dobrze jest przypomnieć o tym także sobie samemu, bo faszyzm to najogólniej: nienawiść do tego „innego”, tego co ma inne poglądy niż ja - mimo że najczęściej to ja mam te „słuszne” poglądy. Przypominam, że . Stalin. i . Hitler. byli święcie przekonani o „słuszności” swoich poglądów tak bardzo, że nie dali żyć

innym. Warto, myślę, spojrzeć na własne serce, co w nim siedzi, czy ja daję innym żyć i myśleć tak, jak chcę, czy też może jestem - jakby to powiedzieć - „faszystą inaczej”, bo, oczywiście, wszyscy muszą myśleć tak jak ja! Jedyną osobą, która pozwala żyć innym, jest Jezus Chrystus. Bo wolność jest tam, gdzie jest prawda.

Jakie są twoje osobiste doświadczenia z polskimi neofaszystami? W ostatnim czasie były one bardzo bolesne.

Na ulicy w Poznaniu podeszła do mnie grupa skinów, jeden z nich nabijał się głośno z mojej wiary w Chrystusa, pytał, czy chcę wylądować w szpitalu itd... Podniecał się tym bardzo i chciał mnie sprowokować, nagle uderzył mnie w twarz rozbijając mi nos. Krzyczał przy tym: „A teraz dalej wierzysz? Teraz też wierzysz w Jezusa!” Odpowiedziałem mu, że wierzę i myślałem, że teraz to chyba mnie zabiją, ale jeden z nich powiedział do tego, co mnie uderzył: - „Ty, zostaw go, on pewnie zawsze będzie wierzył”. Zabrali mi jeszcze czapkę i poszli sobie. A teraz modlę się, aby to, co powiedział ten drugi, stało się prawdą mojego życia - abym zawsze wierzył! Ja nie wiem, co Bóg dla nas przygotował, może nas mają tu zabić? Mnie i Licy grozili śmiercią, wspólnoty chrześcijańskie, do których należymy (neokatechumenat) niektórzy nazywają judaistyczną sektą, ksiądz. Poradowski. nazywa nas heretykami (napisał pamflet na neokatechumenat), ktoś rozprowadza na temat zespołu 2TM2,3 szkalujące nas anonimowe ulotki - ten nawet boi się podpisać. Nam usta chce zamknąć i prawica, i lewica, bo my dla nich nie mieścimy się już w żadnych ramach - jesteśmy wariatami. Ja nie popieram już żadnej partii politycznej. Nie jesteśmy ani z prawicy, ani lewicy, ich nie interesuje dobro człowieka, jedni i drudzy szukają sobie wrogów wśród ludzi - jedni są antyfaszystami, inni antykomunistami, inni anty anty itd... A nasza walka, jak mówi św. Paweł, „nie jest przeciw stworzeniom z ciała i krwi, ale przeciw duchom zła, które zamieszkują ten świat ciemności”. Ludzie to tylko ofiary, ale ten demon zła nie chce, aby wiara objawiła się w świecie - ten demon chce, aby ludzie cierpieli piekło na Ziemi, aby nie było żadnej nadziei. Dlatego zaczynają nas prześladować i wiem, że przyjdą jeszcze większe prześladowania. Szatan nienawidzi człowieka, a ci, którzy zaczęli mu służyć, szczują ludzi jak psy, jedni na drugich - najczęściej, żeby było śmieszniej, w imię jakiejś wspaniałej idei: w imię faszystów zabić Żydów, w imię postępu zabić chrześcijan. Kto następny? Na końcu pewnie, jak to było w Rewolucji Francuskiej, zabiją się sami postępowcy. Ale to nie jest śmieszne. Tak się w historii stało i tak się dzieje nadal, bo ten świat odrzuca Chrystusa.

Jesteś duchowym liderem bardzo dynamicznego środowiska „katolickiego rocka”, ostro atakowanego i oskarżanego o różne rzeczy przez autonomistów ze sceny niezależnej z jednej, a wyznawców sex and drugs and rock & roll z drugiej strony. Co im odpowiadasz?

Ja znam mnóstwo osób ze sceny niezależnej i wiem, że są to najczęściej wrażliwi i poszukujący ludzie. Na pewno nie są oni (jak pisze św. Jan w „Apokalipsie”) „letni” i kiedy usłyszą wołanie Chrystusa, to pobiegną za nim od razu - bo oni w tym, co robią, są bardzo żarliwi i gorący, i wtedy się nawrócą, będą naprawdę święci i dadzą wspaniałe świadectwo miłości. Ja wiem na pewno, że ci anarchiści się nawrócą, bo Jezus Chrystus jest jedyną osobą na świecie, która ich kocha, i on siedzi tam z nimi na tych squatach i przechadza się na koncertach, bo przecież to on jest najbardziej radykalnym załogantem w dziejach świata (proszę tylko przeczytać „Ewangelię”!). On nie zostawia swoich dzieci, bo on żyje! I kiedy nagle przychodzi do kogoś, to naprawdę nie sposób się temu oprzeć, bo jest to coś niewyobrażalnie wprost pięknego i to przechodzi wszelkie pojęcie i dlatego naprawdę każdy wtedy wymięka. Ja wymiękałem totalnie, bo on zawołał mnie po imieniu i teraz biegnę za nim z całych sił. Wiem, że niektórzy pomyślą, że zwariowałem - ale ja biegnę, ja jestem głupim egoistą i kłamcą, pełnym nienawiści Tomaszem Budzyńskim, a on jest miłością. On kocha mnie takiego, jakim jestem, i nie brzydzi się mną, jest moim jedynym przyjacielem i jedyną moją nadzieją. On uśmiecha się i mówi do mnie: „Tomek, przyjdę wkrótce, kochaj swoich nieprzyjaciół...” Bo tylko w ten jeden sposób można powstrzymać zło. Ja widzę, jak daleko mi do tego, aby nazywać się chrześcijaninem - to znaczy jego uczniem. Wiem, że powrócić do niego może każdy człowiek, choćby nie wiem kim był i jaki był zły i nawet z bardzo krętej drogi widać światło Boga, bo on się na nas nie obraził, on puka do drzwi. Chcę pozdrowić wielu przyjaciół, których nie widziałem od dawna: Makena, Zbiga, Petara, Uszatego, Experta, Sławka Pakosa i innych znajomych - pamiętam o was!

Wyraźnie można zaobserwować odrodzenie młodych elit intelektualnych w duchu „katolicyzmu integralnego” i głębokiego konserwatyzmu - co jednak nie obywa się bez zjawisk niepokojących, marginalnych jak dotąd, ale jednak pojawiających się wyraźnie: szowinizmu, ksenofobii i skrajnego nacjonalizmu. Co sądzisz o tym problemie?

Św. Paweł mówi wyraźnie: „Teraz już nie ma Greka ani Żyda”, wszyscy są braćmi w Jezusie Chrystusie. Można by mówić dalej: Nie ma już Niemca i Polaka, Żyda ani Rumuna, wszyscy są braćmi dla tego, kto chce naśladować Jezusa. Wszelki szowinizm i nacjonalizm nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. Powtarzam: nic wspólnego! Szczytem wszystkiego jest posiłkowanie się przez nacjonalistyczne partie

epitetem „chrześcijański”. Wszystkie te ideologie stoją w jaskrawej sprzeczności z nauką Ewangelii, bo nasza ojczyzna, jak mówi św. Paweł, jest w niebie. Polska od morza do morza mnie nie interesuje, „tutaj się urodziłem i tutaj pewnie umrę”, jak śpiewają Dezerterzy - to dobry tekst. Królestwo niebieskie jest bez granic i jest otwarte dla wszystkich, bo zbawienie jest za darmo. Nie tylko dla elit, nie dla konserwatystów, doskonałych i świętych! Nie! Chrystus przyszedł i umarł za grzeszników, prostaków, biedaków, chorych i zropaczonych, za wszystkich tych, których świat odrzuca. Za ciebie i za mnie. Ten „świat” tego znieść nie może, bo w tym „świecie” każdy na swój sposób chce być „elitą” - to elity ukrzyżowały Chrystusa, elity polityczne i duchowe. Ale śmierć nie ma nad nim władzy, dlatego jest nadzieja, nadzieja dla nas - prostaków.

Kilka lat temu w ramach programowego przełamywania tabu obyczajowych „bruLion” drukował faszyzujące paszkwile Celina, Pounda i odezwy Himmlera. Dziś broniąca tabu „Fronda” drukuje neofaszystów jawnych: Limonowa, ks. Poradowskiego i ekscytuje się Ewolą czy Żelazną Gwardią. Z „Frondą” jesteś blisko związany, co zatem sądzisz o tak jaskrawym nieliczeniu się przez nich ze skutkami tych czynów (Po owocach ich poznacie ich)?

To prawda, że niektóre artykuły publikowane we „Frondzie” są bardzo drastyczne i nie waham się powiedzieć lekkomyślne, a jednak wydaje mi się, że ich publikacja ma na celu pokazanie szaleństwa tego świata i do jakich wynaturzeń zdolny jest współczesny człowiek - czy to będzie Evola, Limonow czy Foucault. Z wieloma publikacjami „Frondy” się nie zgadzam, ale posądzanie ich o faszyzm to trochę tak, jakbym „Mać Pariadkę” określił naczelnym organem partii Korei Północnej! Ja nie wiem, po co ludzie piszą o innych kłamstwa, ale widać, niektórym sprawia przyjemność, jak kogoś oplują - bo posądzanie kogoś o faszyzm to poważna sprawa, a ja wiem, że nikt z redakcji „Frondy” nie jest faszystą. Znam tych ludzi osobiście i niektórzy są moimi przyjaciółmi. Najgorsze jest to, że ci, którzy rzucają takimi epitetami, nie mają odwagi podejść do kogoś i normalnie porozmawiać. Najczęściej są to ludzie, którzy sami fałszują historię pisząc artykuły o zbrodniach Franco, a nie wspominają ani słowem, jak bandy komunistów rozstrzeliwały w Hiszpanii zakonnice (sic!) lub zabijały ludzi za samo noszenie krzyżyka na szyi. W podręcznikach szkolnych nazywa się niejakiego Voltaire'a apostołem braterstwa i tolerancji między ludźmi, kiedy ten „apostoł” nazywa Żydów „najwstrętniejszym narodem świata, a Murzynów półzwierzętami i naturalnymi niewolnikami innych ludzi”. Ale co zrobić, kiedy idol wolnomyślicielstwa okazuje się antysemitą w najordynarniejszym wydaniu? Ale wracając, to osobiście uważam, że drukowanie i czytanie takiego Evoli może przynieść zły owoc tak, jak drukowanie i czytanie Voltaire'a.

Kościół katolicki z samej swej natury wydaje się być przeciwnikiem wszelkich tendencji rasistowskich, zważywszy choćby, że jego opoką jest dziś latynoska Ameryka i czarna Afryka. Czy możesz opowiedzieć nam o praktyce Kościoła w przełamywaniu barier rasowych i narodowych?

Opowiem tylko, co wydarzyło się ostatnio w czasie wojny domowej w Rwandzie. Jest to świadectwo naszych braci z drogi neokatechumenalnej. Podczas eucharystii zostali napadnięci przez oddział Hutu; w ich wspólnocie byli zarówno Tutsi, jak i Hutu. Napastnicy rozkazali przyznać się, kto pochodzi z plemienia Hutu, bo chcą zamordować tych Tutsi. Bracia z Hutu wstali, ale powiedzieli napastnikom, że nie opuszczą kościoła i zostaną tu razem z Tutsi, bo to są ich bracia. Napastnicy powiedzieli, że w takim razie zabiją ich wszystkich. Ci bracia znów powiedzieli, że nie opuszczą Tutsi. Wszystkim ucięto głowy, umierali śpiewając pieśń „Zmartwychwstał Pan” - tę samą, którą śpiewamy w naszych wspólnotach neokatechumenatu w Polsce. Jest to świadectwo miłości, miłości do drugiego człowieka w sytuacji całkowicie ekstremalnej. Jezus powiedział, że „nie ma większej miłości, gdy ktoś oddaje swoje życie za drugiego człowieka”. Jest to relacja jednego z oprawców, który się po tym nawrócił. Oni wszyscy zginęli, a przecież osiągnięte zostało wielkie zwycięstwo, został pokonany Szatan. Oni stoją teraz przed Zbawicielem, który kiedyś poniósł podobną ofiarę, stoją - jak mówi Apokalipsa - w białych szatach, bo to są ci, „którzy przychodzą z wielkiego utrapienia i oplukali swe szaty we krwi baranka”. Takich świadectw jest o wiele więcej, ale to świadectwo wystarczy, aby powiedzieć, że święty Kościół Chrystusa - a słowo „kościół” oznacza zgromadzenie - istnieje wśród braci z Rwandy, że miłość zwycięża śmierć.

Czy popierasz konstytucyjny zapis o zakazie istnienia ugrupowań faszystowskich i komunistycznych oraz zakaz propagandy rasistowskiej? Dlaczego?

U podłoża ideologii faszystowskiej i komunistycznej tkwi zło, obydwie cechuje przemoc i bunt wobec Boga, obydwie są pogańskie i mają cechy satanistyczne. W przypadku faszyzmu hitlerowskiego można nawet mówić o satanizmie w czystej postaci. Połączenie starogermańskiej pogańskiej mistyki z nietzscheańską koncepcją „śmierci Boga” i nie znającego litości „nadczołowieka” doprowadziło do wybuchu nieznanego chyba nigdy dotąd barbarzyństwa, a ideologia walki klas doprowadziła do niespotykanego w historii rozlewu krwi i cierpienia milionów niewinnych ludzi. Skala tego wszystkiego to efekt najprawdziwszego zbiorowego szaleństwa. Największym wrogiem tych ideologii zawsze był wierzący w Boga człowiek i Kościół, i w ogóle religia. Wszędzie tam, gdzie roztaczała się

władza faszystowsko-satanistyczno-komunistyczna, odbywało się olbrzymie prześladowanie: czy to Żydów, czy to chrześcijan, muzułmanów czy buddystów. Spustoszenie duchowe Rosji po 70 latach panowania filozofii Marksa - człowieka, który w młodości pisał wiersze na cześć diabła - dorównuje postmodernistycznej zachodniej Europie zjadającej własne gówno jak jej, będący pod koniec życia kaprofagiem, filozoficzny przywódca Nietzsche. To, czy ja popieram jakieś konstytucyjne zapisy, nie ma żadnego znaczenia, bo na świecie trwa zorganizowany spisek przeciw życiu w ogóle! A prorocstwo z Apokalipsy wypełnia się litera po literze. Wcielone zło przybiera po prostu nowe formy i buduje nowe ideologie. Można przypuszczać, że we współczesnej neopogańskiej Europie może dojść znowu do prześladowania chrześcijan - Chrystus mówi o tym wyraźnie do swoich uczniów, że „ten świat was znienawidzi z powodu mojego imienia”. Faszizm i komunizm opiera się na instynkcie śmierci i samozagłady, a to, co dzieje się obecnie we współczesnej Europie, jest systematyczną degradacją tego, co najlepsze i najbardziej wzniosłe w człowieku, jest to nieunikniony rezultat „socjalizmu z Sorbony” i narodowego socjalizmu - współczesna neopogańska cywilizacja śmierci.

Twoje zdanie o antysemityzmie w Kościele katolickim; występuje niewątpliwie (vide ks. Poradowski czy prałat Jankowski), różnie mówi się natomiast o jego skali.

Antysemityzm w Kościele jest czymś niebywałym, no bo jak pogodzić nienawiść do Żydów z faktem, że Jezus Chrystus był Żydem, Matka Boska była Żydówką, św. Piotr i Paweł i wszyscy pierwsi apostołowie byli Żydami? Ten, kto mówi o sobie, że jest chrześcijaninem, a równocześnie jest antysemitą, nie ma tak naprawdę z tym Jezusem, w którego podobno wierzy, nic wspólnego! A co ze słowami św. Pawła: „Ci, co uwierzyli w Jezusa, są włączeni do społeczności Izraela?” Tak więc wybryki ks. Jankowskiego czy ks. Poradowskiego. są czymś bardzo smutnym i gorszącym, bo ich oskarża słowo Boże, które im, księżom, nie powinno być obce. Wystarczy otworzyć katechizm Kościoła katolickiego lub wsłuchać się w wypowiedzi papieża, aby stwierdzić, że słowa owych duchownych stoją w rażącej sprzeczności z nauką Kościoła i nauką Chrystusa. Ja wierzę w tego samego Boga co Żydzi i są oni dla mnie starszymi braćmi. To oni są tym szlachetnym drzewem, do którego ja - dziki człowiek - zostałem wszczepiony, wszczepiony przez wiarę w Jezusa Chrystusa. My jesteśmy nowym duchowym Izraelem, dlatego to, co dzieje się na Żwirowisku w Oświęcimiu uderza nie tylko w Żydów, ale jeszcze bardziej w nas, chrześcijan - bo ludzie, którzy wywołali tę awanturę, posługują się krzyżem, który w swojej istocie jest znakiem miłości Chrystusa. On oddał swoje życie za drugiego człowieka, a tu jest nienawiść do drugiego człowieka w imię szalonych aspiracji politycznych, bo to przypomina trochę obłąd. Nie wiem, jakie przekonania mają ludzie stawiający tam nowe krzyże; to,

że chcą postawić na swoim depreczując innych, to widać. To jest zaprzeczenie Ewangelii, ewangelii Jezusa - Żyda praktykującego.

Na zakończenie pytanie o Radio Maryja. Votum separatum od linii księdza Rydzyka ogłaszał także Episkopat. Twoja opinii?

Wszelki fanatyzm jest sprzeczny z chrześcijaństwem, bo fanatyk szuka sobie wrogów, wrogów za wszelką cenę, bez nich nie może istnieć - raz to będą Żydzi, czerwoni, faszyci czy chrześcijanie - bo fanatyk żywi się nienawiścią do innych. Jezus Chrystus nie terroryzował nikogo, nikogo nie zmuszał do życia według swojej nauki, wręcz przeciwnie: demaskował obłudę i nadużycia tych, którzy rościli sobie prawa do duchowego przywództwa w Izraelu. Odwiedzał grzeszników, bronił prostytutek, przebywał w towarzystwie (o zgrozo!) ówczesnych kolaborantów. Jego postawa dla hierarchii duchownych była nie do zniesienia! Boję się, że niektórzy ludzie dzwoniący do . Radia Maryja. mają osobistą polityczną wizję Polski, gdzie panuje katolik-terror i wiadomo, którzy to dobrzy, a którzy źli. Oczywiście, dobrzy to my! Ja nie uważam siebie za człowieka dobrego, dlatego też nie słucham Radia Maryja. Jezus powiedział: „Przyjdźcie do mnie wy wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i obciążeni, a ja was ochłodzę. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode mnie, że jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla siebie, bo moje jarzmo jest słodkie, a moje brzemienie lekkie”.

Dziękuję za rozmowę.